

O SZKOLE POLSKĄ NA KRESACH.

W n-rze wczorajszym „Dziennika Wileńskiego” podaliśmy w krótkim, telefonicznym streszczeniu przebieg obrad zjazdu Rady Naczelnej Związku Ludowo-Narodowego, oraz „Tezy programowe Związku Lud. Narod.” uchwalone przez Radę.

Rozczarował by się, kto by szukał w tych prostych, zdrowych wskazaniach jakichś sensacyjnych niespodzianek. Potęga moralna Związku Ludowo-Narodowego na tem właśnie polega, iż stoi on niezachwianie przy tych zasadniczych prawdach, które stanowią rdzeń i kręgosłup naszej Ideologii państwowej, naszego programu, że idąc z postępem czasu, nie ulega jednak zmiennym i balutnym hasłom i podmuchom chwili, rozumiejąc, iż interes narodu stoi po nad interesem jednostki, czy kilku, ale też i życie narodu dłuższe jest od życia jednostki, czyli że „dłużej klasztor, niż przeora”.

Poniżej jednak szersze masy zapominając o prawdach zasadniczych, zbyt łatwo poddają się zwodniczym prądom chwilowym, wskazanym jest od czasu do czasu przypomnieć, na jakich właściwych fundamentach opierać się winien nasz byt państwowy-narodowy.

Mylił by się jednak, kto by przypuszczał, że „Tezy programowe”, jako też w ogóle uchwały ostatniego Zjazdu, opierają się na prawdach i wskazaniach zasadniczych, nie dotyczących potrzeb i bolączek chwili bieżącej. Przeciwnie, są one jak najbardziej do nich zastosowane, chcąc zaś szczegółowiej je rozpatrzyć, trzeba by właściwie napisać tyle artykułów, ile punktów zawierała „Teza”, ile uchwał powiła Zjazd.

Na tem miejscu poruszyć pragniemy jedną z najdotkliwszych bolączek chwili obecnej, która w pierwszym rzędzie dotyczy nas, mieszkańców dzielnic kresowych, a która szeroko była omawiana na ostatnim zjeździe „Rady” — mianowicie sprawę szkolną.

Podobnie jak we wszystkich niemal dziedzinach administracji, podobnie jak w wojsku i tu za doby sanacyjnej dały się we znaki — rugi, które nie tylko nie ustają, lecz coraz szersze zataczają koła, coraz zgubniejsze stają się dla naszego szkolnictwa.

Nie trzeba tłumaczyć, iż podobnie jak wojsko, tak i szkoła powinna stać poza wszelką polityką. Niestety tak się nie dzieje, gdyż wspomniane rugi, dotykające przeważnie najzdolniejszych, najbardziej idealnych pracowników, mają właśnie charakter jaknajbardziej polityczny.

Drugą bolączką naszego szkolnictwa, zwłaszcza kresowego, stanowi tak zw. utraktywizowanie szkół. Nie przeczymy, iż pomysł utraktywizacji, powstał w dobre, kiedy elementy narodowe nie były jeszcze odsunięte od wszelkich wpływów przez dzisiejszy obóz sanacyjny.

Pod mianem szkoły utraktywizacyjnej rozumieć należy szkołę dwujęzyczną. Autorem odnośnej ustawy chodziło oczywiście o utraktywizację szkół mniejszościowych, w ten sposób, by dziatek białoruskiej, rusińskiej i t. d. nie odbierała nauki w ich języku ojczystym, zapewnić znajomość niezbędnego dla nich w życiu języka państwowego.

W praktyce dzisiejszej wypadło tak, że pozostawia się białorusinom i rusinom ich dotych-

czasowe szkoły, natomiast zmienia się szkoły dotychczas polskie na utraktywistyczne, zmuszając w ten sposób dziatek polską do nauki zgoła zbytej dla niej gwary białoruskiej lub rusińskiej.

W Małopolsce Wschodniej cały szereg szkół polskich, istniejących jeszcze za czasów austriackich, został zutraktywizowany, co wywołało żywiołowy protest rodziców, nie tylko Polaków, ale także np. żydów, którzy absolutnie nie widzą powodu, dla czego dzieci ich mają uczyć się po rusińsku.

Niemniej energicznie zaproteutowali Woliń: toć nie potępieliśmy sto lat niewoli, nie potępieliśmy krwi w walce o wyzwolenie, by w wolnej, polskiej ojczyźnie dzieci nasze miały się rutenizować.

W swoim czasie zamieściliśmy protesty mieszkańców Wilejki powiatowej z powodu wprowadzenia gwary białoruskiej do szkół polskiej. Poniżej podajemy uchwały Rady Naczelnej Z.L.N. w sprawie szkolnictwa:

„Stwierdzając, że obecna polityka szkolna, zwłaszcza na Ziemiach Wschodnich, wyraża się:

- 1-o w rugowaniu z administracji szkolnej zasłużonych dla szkolnictwa działaczy z szeregu kuratorów, wizytatorów i inspektorów szkolnych;
- 2-o w nadaniu wbrew ustawom obowiązującym szerokiach uprawnień językom wszystkim mniejszości narodowych w urzędowaniu organów szkolnych;
- 3-o w utraktywizowaniu i zamykaniu szkół polskich, przeznaczonych dla dzieci polskich nawet w miejscowościach, które za czasów rządów zaborczych posiadały polskie szkoły;
- 4-o w przenoszeniu wybitnych nauczycieli ze względów politycznych, a tem samem w wprowadzeniu polityki do dziedzin urzędowania publicznego.

Rada Naczelna Z. L. N. protestuje energicznie przeciw obecnej szkolnej dla Państwa i narodu polskiego polityce szkolnej i wyzywa organizację i członków Z. L. N. do obrony istniejącego szkolnictwa polskiego i poparcia finansowego nowych szkół, utworzonych przez organizację społeczną w celu usunięcia krzywd ludności polskiej, wynikających z utraktywizacji względnie zamykania przez władze publicznych szkół polskich.

Pokrzywdzonym przez rugi administracyjnej dzieciactwu szkolnym wyraża Rada Naczelna uznanie za ich dotychczasową pracę dla narodu polskiego i wyzywa organizację Z. L. N. do otoczenia ich opieką i umożliwienia im dalszej pracy dla umiłowanych przez nich ideałów.”

Spółceństwo nasze zareagowało żywo na tę krzywdę, która dzieje się młodzieży i dziatek naszej. Gdy nam odbierają szkołę polską, powstaje, jak za czasów niewoli, szereg szkół prywatnych, polskich. Z ofiarą hojną na ten cel pośpieszyła pierwsza — emigracja amerykańska, czujna i ofiarna, jak zawsze, gdy chodzi o interes narodowy. Całe społeczeństwo, cała prasa poruszona została sprawą szkolnictwa naszego na kresach, a naród nasz, na wszelkie prowokacje, skądkolwiek by pochodziły, odpowiada jak jeden mąż: „nie damy naszej mowy!” Ustrzeżliśmy skarb ten w ciągu długiego wieku niewoli, ustrzeżemy go i na przyszłość. „Dłużej klasztor niż przeora”.

Echa jubileuszu ks. Arcybiskupa Teodorowicza.

W numerze niedzielnym zamieściliśmy krótki życiorys ks. arcybiskupa Teodorowicza z powodu jego 25-letniego godności biskupiej.

Jako echo pięknej tej uroczystości podajemy w streszczeniu kazanie wygłoszone przez złotoustego mówcę w dniu dnia tak uroczystym w lwowskiej, ormiańskiej katedrze.

Najdostojniejszy Biskupi i Wy Bracia w Chrystusie! Jakżeż szybko ubiegły mi te lata, tak rzadkie w jubileuszu biskupim, tak zadowalały się długie dla świadomości tego, kto ja przeżywa. Jakże to czas może ludzi? Jakże przepomyślnie ukrywa przed człowiekiem krótkość i znikomość życia, że ani się nie spostrzegłem, jak stanąłem u progu tego okresu. Staję zaś obciążony odpowiedzialnością przed Bogiem, jaką nakłada On na wszystkich, a szczególnie na nas, Biskupów, którym Bóg zlecił dla misji Jego tyle darów i łask. Jakżeż się więc czuje wobec Boga, upokorzony i obciążony ogromem odpowiedzialności.

Bo Bóg inaczej sądzi, a inaczej ludzie. Wy — w hołdzie pełnym obawom dla mnie dziwnie laskawym, widziacie jakby spłatę długu wobec mnie. Wierząc mi, że to ja się czuję dłużnikiem nie tylko wobec Boga, ale i was wszystkich. Dłużnikiem łaski, nie tylko tego, czegom nie dopełnił, nie tylko, że nie mogę ściśle nie wykonał tego, co mi Bóg zlecił. I czuję obowiązek serca, aby w tej chwili wyznać publicznie, że dłużnikiem waszym, że się winien czuję, abym odtąd z większą skwapliwością i gorącością z wdziękiem mego dla was wszystkich się uiszczał. Aby ziarno duszy i pracy wewnętrznej mojej dla Was stawało się rodzajem złarnem. A w tem poczuciu głębokim zwracam się do was wszystkich z prośbą o modlitwę dla mnie, bym ta modlitwa wsparła, mógł odpowiedzieć myśli Pańskiej, którą mi Bóg wytknął i zakreślił w swem zmiłowaniu. Czując to brzemie odpowiedzialności, żyję mam ufność w Tego, który mnie umacnia.

Św. Paweł wołał: któż mnie uwolni od ciała tej śmierci? Ale w lot podnosi się on z poniżenia ducha swego, aby zawałać z ufnością. I ja w tem zmaganiu się wewnętrznym między duchem ziemskim, duchem ciała, jego obciążającą ciężkością i duchem Chrystusowym, chociaż wołam: któż mnie uwolni? — równocześnie podnoszę się i wołam: Łaska Pana Naszego Jezusa Chrystusa.

Ta sama, która mnie od świąta do służby Pańskiej zawołała. Ta, która mimo oporu mego była tak przyniewalająca, że zwyciężyła i triumfowała, jeśli nie zupełnie, to ufam, że zatrumfuje ostatecznie. Jakżeż więc mam dług wobec Boga? Gdzież ja myślałem chorowity kleryk w seminarjum, że przeżyję tylu zdrowych i silniejszych towarzyszy? Że doczekam tych lat jubileuszowych. I to doczekam nie w zgrybiałym wieku. Jakże dziękuję Panu.

A dziękuję za to szczególnie łaskę, że mnie powołał do tej djeceji przez wzajemne przywiązanie i miłość. Szczególniej dziękuję, że mi dał taką maluchną djeceję, że mógł wspomagać innych czcigodnych Braci w Episkopacie. Że tam, gdzie Osi przynięci znojem i upalną pracą, nie mieli czasu, ja dzięki skrom-

nym obowiązkom, mogłem ich wedle słabych sił moich wesprzeć.

Pozwólcie mi przywołać jeszcze jedno wspomnienie. Wiąże się ono z tą amboną, z której tu mówię. Nie dlatego zaś wspomni- nam o tem, aby cokolwiek o sobie wspominać, ale abyście myśli Chrystusową podziwiali.

Bo to rzadko się zdarza, jak z życiem mojem, że stanąłem w niem na rozdrożu dwu epok: jednej, która była wstępem do wolności, drugiej, w której wolność stała się rzeczywistością. I właśnie ten pierwszy czas zbiegł się z okresem pierwszych wstrząsów, z przegraną rosyjską, z rewolucją w Warszawie, które już zdradzały przyszłe kataklizmy. I chociaż naród okuty był w kajdany te przeżył w opatrnej myśli Pańskiej dawały się odczuwać.

I jakże łatwo było mi z Wami sylabizować przyszłość w Chrystusie Jezusie. Jakże mi łatwo było opierać się na przecuciach Skargi, Kajsiawca, wieszczów, którzy daleko bystrzej osadzili, że w Wielkiej Wojnie Narodów dzień zmartwychwstania Polski nadejdzie. A kiedy wojna wybuchła — ja tyle razy z Wami stał dzieliłem się słowem bożem. Przypominam sobie te ciężkie chwile, a nade wszystko te czasy w ciemnościach, które rozciągnęły się nad nami i jakby się spryszyły, aby wszelką nadzieję ludzką o przyszłość Narodu uwiezić. Bo jakże tu było wyjść z tego problemu, skoro widzieliśmy, że przeciw sobie stoją ci, którzy naród więzili. Z nich jeden musiał zwyciężyć. A którykolwiek zwycięży, dla Polski — wedle praw ludzkich — powstać musiała przegrana. I dlatego nie dziwię się, że były różne kombinacje, aby dla Polski choć częściowo się coś okroiło, aby choć część zwycięzka z nami wyszła z pomocą i łaską ciemięzów.

Ale Duch Boży w narodzie, zdawał się igrać z ludzkim rozumowaniem, aby okazać marność umysłu ludzkiego, aby ukazać swoje dzieło zmiłowania. Aby mu pokazać, że nie powstaje przez swoje własne siły, ale dzięki duchowi bożemu.

A potem? Potem przyszło powstanie narodu. Spełniły się cuda i marzenia wieszczów, urzeźwiły się rachuby nie ludzkie, ale oparte na zmiłowaniu bożem. I oto przeżyłem wówczas te czasy narodzin i powstania budowy Narodu. Ten sam Chrystus, stając jako budowniczy Narodu, który przez cud swój zdobył szczególniejsze prawo dla swego królestwa. Ale gdyby Chrystus w Polsce nie chciał się do niej zwracać o swe prawo i panowanie, to wypadki od pierwszego dnia po dziś dzień przemawiały o potrzebie oddawania się Narodu Jezusowi Chrystusowi.

Bo jak ongi kładła się Polska na straży między Wschodem i Zachodem, tak i dziś, jeśli by nie spełniła swej misji i gdyby nie była misjonarzem Wschodu i apostołem królestwa Bożego, to byłoby to, co nam dziś zagroza — Misjonarstwo Antychrysta zasnęło rozrzucać po Polsce ziarna rozkładu i rewolucji. Już dziś możemy oglądać ich skutki i jesteśmy postawieni między albo - albo. I albo przyznamy się do Chrystusa w życiu Narodu i będziemy żyć i rozwijać się w Chrystusie, albo też przez naszą polowiczność, przez przyciszanie zasad

chrystusowych ułatwimy rozwój tym czynnikom, które Naród rozłożą.

Widzę to tak, jak wy wszyscy widziacie. Każdy dzień przynosi królestwo oddawania się w królestwo Jezusa Chrystusa. A my Biskupi, którzy w czasach wojny szli między was, aby wskazywać wam odwagę, którzy ostrzegali, karcili i nawoływali do odrodzenia wewnętrznego, stajemy, przedtem przed narodem, i wskazujemy na tego, który jest Prawda. I gdzie umilkną wszelkie autorytaty i powagi, tam więcej wzrasta Chrystus w Narodzie. Więc wespół z Braćmi mami w Episkopacie, podnoszę teraz hasło w dniu mego jubileuszu, jako hasło, któremu służę przez te wszystkie lata, jak mogłem i umiałem, a które chciałbym rozegrać w Was wszystkich: Pójdźmy za Chrystusem — Amen.

Z całej Polski.

Wykluczenie sen. Henryka Orlińskiego ze Zw. Lud.-Nar.

W uzupełnieniu wczorajszej naszej wiadomości telefonicznej, (w której omyłkowo podano nazwisko sen. Orlińskiego jako „Orlikowski”) otrzymujemy następujący komunikat:

Dnia 13 października 1927 r. odbyło się w Ternopolu zebranie Koła Związku Ludowo-Narodowego pod przewodnictwem dyr. Józefa Trojana, przy udziale delegata Zarządu Głównego, posła ks. Władysława Matusa, na którym rozpatrzono sprawę nielojalnego postępowania wobec Koła i świadomego działania na szkodę stronnictwa p. d-ra Henryka Orlińskiego, senatora Zw. Lud. Nar. Po dokładnym rozważeniu stosunku i zachowania się d-ra Orlińskiego wobec stronnictwa, szczególnie w ostatnich miesiącach, a więc w sprawach: wyborów samorządowych w Ternopolu, ciągłego porozumiewania się z „sanatorami”, odebrania stronnictwu jego organu „Głosu Polskiego” przy pomocy władz administracyjnych, niesposobienia uchwał Zarządu i Koła Z. L. N., zaznaczonej w redagowaniu przez siebie „Głosie Polskim” zasadniczej zmiany w programie Z. L. N., odbiegającej daleko od zasad stronnictwa, i t. p. — zapadła jednomyślna uchwała Koła:

Wykluczyć senatora d-ra Henryka Orlińskiego za nielojalne zachowanie się i szkodliwe działanie wobec stronnictwa, na zasadzie art. 6-tego statutu Zw. Lud.-Nar., wzywając jednocześnie p. d-ra Orlińskiego do złożenia mandatu senatorskiego, w myśl deklaracji pisemnej, złożonej przez d-ra Orlińskiego przed wyborami do Senatu na ręce komisarzy wyborczego, że w razie wystąpienia ze Z. L. N., lub na żądanie władz stronnictwa, mandat zobowiązuje się złożyć.

Dawidziawszy się o powyższej decyzji Koła Z. L. N. w Ternopolu, p. sen. Orliński wystosował na ręce prezesa Koła pismo, zawierające o wystąpieniu ze stronnictwa, opatrzone w tą samą datą 13 października i ogłoszając je w dn. 16 października w „Głosie Polskim”. Pismo to, oczywiście, w niczem nie zmienia faktu wykluczenia d-ra Orlińskiego ze stronnictwa.

Prezydium Zarządu Głównego Z. L. N. na posiedzeniu w dn. 16 października powyższą uchwałę Koła w Ternopolu zatwierdziło.

Z Litwy.

Projekt zmian w konstytucji litewskiej.

Biuro prasowe litewskiego ministerstwa spraw wewnętrznych rozesłało prasie kowieńskiej komunikat o planowanych zmianach w Konstytucji. Zmiany polegają na następującym:

- 1) Liczba posłów zostanie zredukowana do 40.
- 2) Prawo wybierania przysługuje osobom, które mają ukończonych 24 lata, wybieralność — które mają ukończonych 30 lat.
- 3) Kadencja sejmowa przypada co 5 lat.
- 4) Sejm będzie się zbierał 2 razy do roku na 3-ch miesięczne sesje.
- 5) Termin ponownych wyborów zostaje przedłużony o 6 miesięcy.
- 6) Posłom zakazano jest brać udział w jakichkolwiek przedsiębiorstwach gospodarczo-społecznych.
- 7) Prezydenta Państwa obiera naród.
- 8) Prezydent Państwa zostaje obierany na 7 lat.
- 9) Prezydent państwa mianuje ministrów i odwołuje ich.
- 10) Dla wyrażenia wotum nieufności gabinetowi ministrów wymagana jest większość 2/3 głosów.
- 11) Prezydentowi Państwa przysługuje prawo wydawania dekretów, w razie gdy sejm nie obraduje.
- 12) Prezydenta Państwa zastępuje Prezes Sądu Najwyższego.
- 13) Kontrola Państwa ma być całkiem niezależna. Kontroler Państwa nie może być ani zamianowanym, ani też odwołanym, zarówno przez sejm jak przez Prezydenta Państwa.

Ponosi on odpowiedzialność jedynie przed Sądem Najwyższym Państwa.

O zmianach tych ma stanowić głosowanie ludowe.

Wpływy kwesty Związku Odzyskania Wilna.

Kwesta Związku Odzyskania Wilna 9 b. m. przyniosła wpływów 7.178 lit. i 99 centów.

Jest to sukces mierny, jeżeli się uwzględni, że odmawiający datku narażali się na duże przykrości, a nawet utratę posady. Widocznie sprawa wileńska, rozdmuchwana przez rząd, niema posłuchu w masach ludowych.

Ze świata.

Powstanie ludożerców.

Angielski komisarz rządowy na wyspach archipelagu Salomona donosi, że na wyspach wybuchło powstanie ludożerców, które przybrało bardzo poważne rozmiary i grozi wielkiem niebezpieczeństwem białym mieszkańcom. Dzieci na wyspie Maleita rozrobili 15 policjantów - tubylców oraz kilku nastu żołnierzy rządowych i zabili ich — zjedli. Cała ludność biała otrzymała broń i jest zmobilizowana do obrony. Z Sidney wyjechał na miejsce krążownik „Adelaide”. Wysłane tam będą również inne okręty angielskie.

Emigracja Polska we Francji.

III.

Cóż można rzec o stosunku ludności miejscowej do emigrantów polskich? Poza wyższą warstwą społeczną, administracją, oraz pewnymi prowincjami jak n. p. Lotaryngje, która tradycjami i domieszką krwi polskiej związana jest z „Ideją Polską” — stosunek ten jest zależny od ogólnego stosunku do „etranżerów”. W stosunku zaś do cudzoziemców, w sobie i swoim kraju po uszy zakochany francuz, kieruje się pytaniem: zarabiam, czy tracę?

Wyobraźmy sobie biednego listonosza ze skromną pensyjką, który pół godziny bledzi się nad odcyfrowaniem listu źle zadresowanego, nauczyciela, którego polowa dzieci w klasie nie rozumie, kolejarza nie rozumianego przez zmylonych pasażerów i t. d. Z drugiej zaś strony właściciela „brasserji”, kafejki, baru ect., który robi „kokosy”. Rzeźnika, którzy jak grzyby po deszczu roduzi polską niechęć do francuzkich salatek obiadowych, wreszcie fryzjerów, episzew, drobnych kafejkarzy w dzielnicach polskich. Mając klientelę polską, bogacząc się dzięki jej obecności, ten typ francuza średniego bardzo często wchodzi ze swoją klientelą w związek bliższy, umie już po kilku latach kilka słów polskich, związany zaś i materjalnie i sercowo z robotniczym

ghetto polskiem, stanowi najtrwalszy czynnik polonofilski w demokratycznych sferach społeczeństwa francuzkiego. Najwybitniejszą cechą „un français moyen” jest taki stosunek do klienta, jak u nas do znajomego, przyjaciela ect. Średni i wyższy handel francuzki, nie łącząc się bliżej z klientelą z powodu różnic kulturalnych, cen jednak w polaku dobrego klienta zazwyczaj mało oszczędnego i nie — pedanta co do cen. Jest to więc druga kategoria polonofilów materjalizmu.

Jeszcze większe znaczenie dodatnie, nawet teraz kiedy już Francja Północna i Wschodnia odzignęły się z ruin wojennych, posiada rzecz prosta robotnik polski dla wielkiego przemysłu francuzkiego. Robotnik francuzki jest robotnikiem inteligentnym, wesołym, mało wymagającym, grzecznym i punktualnym. Ma on jednak dwie poważne wady, które czynią go mało przydatnym na stanowisku szeregowca w intensywnych zapasach rozrosłego po wojnie przemysłu francuzkiego z kolosalną industrją niemiecką: jest „burżujem” w stosunku do proletarjatu — etranżera i szuka t. zw. „lekkiej pracy”. Dzięki wielkiemu rozpowszechnieniu średniej własności we Francji (w prasie francuzkiej można wyczytać n. p. tego rodzaju ogłoszenia „sprzedajemy działki z zabudowaniami na raty po sto franków miesięcznie”) robotnik francuzki jest właścicielem fermerem — ogrodnikiem, pracującym w fabryce. Wytwarza to, z wyjątkiem wielkich środków, stosunek przejściowy i niepoważne traktowanie zawodu ro-

botniczego. Z drugiej strony wielki napływ mas cudzoziemskich ułatwia robotnikowi krajowemu, awans na kontr-metrę, zajęcie się drobnym handlem, szynkarstwem i t. d. czyli t. w. języku robotniczym „lekką pracą”.

Robotnik polski, który do swojej pracy wnosi wszystkie wady rasowe, ze staroświeckiem zamiłowaniem złotej wolności na czelę, nie stroniący od gorzeli, ani od szewskiego poniedziałku, szuka właśnie najcięższej pracy, wiedząc, że ta będzie lepiej płatną. Rasowa brawura szlacheka, każe mu pracować nad stan, ażeby móc żyć nad stan. Oczywiście ten „stan”, zwłaszcza w czasach obecnych, pod względem gotówkowym jest nader względny, posiada jednak swój walor psychiczny. O ile robotnik krajowy po odbyciu swojej „osemki” (8 godzin pracy) idzie „souper” (posilek), albo na „szopinkę” (kwarte) „czerwonego”, robotnik polski wali „szesnastkę”, nieraz po nocny spędzonej na hulance, względnie burzliwej dyskusji politycznej swojej organizacji.

Jest pozatem w robotniku polskim uderzający kult i odczucie „maszyn”. O ile robotnik wloch rozmilowany jest w mularce, pracy na powietrzu i słońcu, francuz zaś w pracy ruchliwej i twórczej, polak, i dorosły, i dziecko, lubi majstrować „wedle maszyn”. Byłem uderzony nieraz tym religijnym poprostu nastojem, w jakim robotnicy polscy obsługują „swoją maszynę”. Jedyne tylko niski poziom wykształcenia teoretycznego [przeszkadza robotnikom naszym do wydatnych awan-

sów w przemyśle francuzkim. Nierazko jednak pomniejsze fabryczki, kierowane są przez zdolniejszych i inteligentniejszych robotników polaków.

Możemy też zupełnie obiektywnie stwierdzić, że nasz robotnik z dzielnic zachodnich stoi wyżej kulturalnie od robotnika romańskiego, ustępując miejsca li tylko robotnikom angielskim i niemieckim. Bogactwo klasy średniej we Francji czyni proletarjat francuzki zbyt nielicznym i mało uzdolnionym do rozwoju. Podział na faszystów i antyfaszystów utrudnia konsolidację własnej klasi robotniczej. Co do potęgi ruchu kulturalno-owsiatowego, tudzież przechodzenia młodzieży do klas wyższych, polska klasa robotnicza stoi we Francji na pierwszym miejscu. Potęguje to jeszcze rokroczne wysyłanie około 200 dzieci-stypendystów przez rząd polski do szkół średnich w Polsce.

Przemysłowcy francuzcy rozumieją doskonale te ogromne plusy, jakie daje im i teraz, i na przyszłość robotnik polski w walce konkurencyjnej. O ile stosunek Rosjan i Niemców do robotników polskich był stosunkiem, opartym na wyzysku, o ile stosunek naszych własnych „neutralnych”, o tyle politykę przemysłowców francuzkich w stosunku do robotników polskich nazwać można „polityką kokieteryj”. Właściwością francuzką jest głębokie poszanowanie zwyczajów i słabostek, do których człowiek jest nieraz więcej przywiązany,

niż do rzeczy ważnych. Dzięki doskonałej znajomości psychologii ludzkiej, przemysłowcy francuzcy potrafili dostrzec nie tylko korzyść z jadem w życiu robotnika. Odbijało się to niekiedy ujawnie na wysokości zarobków robotniczych, dawało jednak obu stronom pokój społeczny. Przytoczę kilka przykładów najbardziej charakterystycznych, dla tej polityki kokieteryj. W celu zjednania i poparcia organizacyjnego ruchu robotników, władze fabryczne ewansują zazwyczaj prezesów i sekretarzy organizacji robotniczych na stanowiska kontr-metrów.

W ten sposób nie walczą lecz wykorzystują dla siebie samodzielną ruch robotniczy. W 1924 r. Rząd polski udekorował jednego z przemysłowców lotaryńskich, znanego z sympatii do Polaków, orderem Polonia Restituta. Na uroczystości dekoracji Fabryka zaprosiła wszystkich robotników-polaków, wypito przytem 300 butelek szampa. Na ślubie córki pewnego dygnitarza robotniczego w Metz obecni byli wszyscy inżynierowie oraz Dyrektor Fabryki, w której pracował ojciec panny młodej.

Nie mówię tu oczywiście ażeby taka polityka wychodziła zawsze na dobre naszego ruchu robotniczego, chodzi nietylko o podkreślenie metod. Metody te wraz z budową, domkiem, wydzierżawianiem gruntów, przyjętą obecnie przez Parlament ustawą ubezpieczeniową, wytwarzają atmosferę pokoju w przemyśle. To też strajki we Francji są rzeczą niemal nieznaną dotychczas, w całym

Zapisujcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

Z wydawnictw muzycznych.

„Muzyka polska”. Miesięcznik muzyczny „Muzyka”, znakomicie zredagowany przez p. Mateusza Glińskiego, zamieścił numerów wakacyjnych 7, 8 i 9, wydał zbiorową monografię poświęconą muzyce polskiej.

Monografia ta w niczym nie ustępuje, wydanej uprzednio monografii o muzyce współczesnej, pod wielu względami ją przewyższa, a przedwzrostkiem odpowiada pełnej potrzebie książki, zawierającej treściwie zebrane informacje o dorobku muzycznym w Polsce, zwłaszcza z okresu przedrozbiorowego.

Wydanie więc tej zbiorowej pracy należy pożytywać za bardzo poważną usługę, wobec kultury i muzyki polskiej.

Okazały, ozdobny i bogato ilustrowany tom, zaopatrzonej na końcu w bardzo pożyteczny indeks nazwisk, zawiera prace prof. Chybińskiego, Opińskiego, Feichta, Barbaga, Latoszewskiego, Reisa i Lobaszewskiej, czolowych przedstawicieli naszej muzykologii. Obejmują one prawie całokształt historii muzyki polskiej, notując nawet najnowsze odkrycia w dziedzinie badań nad dawną muzyką w Polsce.

Oczywiście, że względu na przeznaczenie i rozmiar wydawnictwa, prace te noszą charakter informacyjny i nie są zbyt ogólnikowe. To też z wielką radością przyjąć należy zapowiedź redakcji, że zamieszczone są dalsze wydawnictwa tego rodzaju, w których poszczególne zagadnienia znajdują szersze omówienia.

Ze wszystkich prac, omawianej monografii, na szczególną uwagę zasługują wstępna praca D-ra Opińskiego p. t. „Polski styl muzyczny”, w której skreślono historię walki o własny styl, walki mającej swój początek w zaraniu wieku XVI. Dla ogółu inteligencji naszej nowością zapewne będzie wiadomość, że termin „polski styl” nie jest tylko upragnionym ideałem współczesnych, lecz faktem istniejącym faktem zaobserwowanym przez cudzoziemców w dziełach kompozytorów polskich z wieku XVI i XVII.

To też bezwzględnie studja nad dawną muzyką polską, mającą okresy niezwykłej świetności, ułatwia nam odnalezienie własnych dróg, które imiś należały by stworzyć muzykę narodową.

Na syatezy dziś jeszcze zawężenie. Prowadzi się dopiero żmudną pracę inwentaryzacji, krytycznej oceny swej twórczości nie doczekała się jeszcze, przytłaczająca większość kompozytorów polskich, to też wiele z rozpoznanych dziś sądów wleynie zapewne kardynalnej zmianie.

„Przegląd Muzyczny”. Miesięcznik ten, organ Zjednoczenia polskich związków śpiewających, wydawany w Poznaniu, po za barwną i bardzo pouczającą kroniką z życia organizacji śpiewających, zamieszcza raz poraz ciekawe przyczynki do dziejów dawnej muzyki polskiej, pióra najświetniejszych przedstawicieli naszej muzykologii.

W ostatnim n-rze 9 znajdujemy bardzo ciekawy artykuł prof. Chybińskiego „O wyższy poziom zespołów chóralnych”, zwracający uwagę na niewybredność programów, z którymi występuje na koncertach większość chórów w Polsce. Wszystkie uwagi prof. Chybińskiego w większej jeszcze mierze niż do Wielkopolski odnosi się do istniejącego u nas stanu rzeczy, nie tylko, niestety, w dziedzinie śpiewu chóralnego.

Zyczyć sobie należy, aby nasze „sfery miarodajne” zechciały artykuł ten przeczytać i treść jego wziąć pod uwagę.

W pracy krytycznej nad literaturą muzyczną polską należy jednak unikać szkodliwej, moim zdaniem ambicji, aby nieomal każdy kompozytor polski tworzył dzieła, stojące na tym poziomie, na jakim muzykę naszą, wyniósł geniusz Chopina. Pretensje zupełnie nieistotne. Geniusze nigdzie nie rodzą się na kamieniu, a o kulturze muzycznej naroda nie stanowią genjusze, lecz właśnie ta falanga skromniejszych talentów twórców, bliższych i zrozumiałych dla otoczenia, a przez to typowych dla swego czasu i środowiska, których przywykło się lekceważyć. Welu kompozytorów polskich, zasługujących na uznanie i szacunek, czeka jeszcze swej rehabilitacji.

Przyjdzie czas, kiedy się przekonamy, że nawet w okresie największego upadku nie brakło u nas kompozytorów, godnie reprezentujących wobec Europy polską myśl muzyczną.

Wileńskie wiadomości muzyczne i literackie. Potworzyły się u nas prowinia muzyczne, żyjące swoim odrębnym życiem, odmiennymi

zainteresowaniami, pod względem kultury muzycznej stojące na zupełnie różnym poziomie.

Jest prowincja warszawska, wielkopolska, jest także prowincja małopolska. Każda ma swoją prasę, swoje sławy i swoich ulubieńców!

Jest to bezwzględnie objawem bardzo dodatni. Żle by było, gdyby życie muzyczne Rzeczypospolitej koncentrowało się w stolicy, gdzie wiele rzeczy robi się na pokaz, a nie z istotnej potrzeby. Kiedyż się doczekamy tej chwili kiedy Wilno będzie stolicą takiej prowincji muzycznej! Wszelkie warunki są potem.

Z wcale okazałej liczebnie

prasy muzycznej małopolskiej, charakter bardziej ogólny posiadają: „Lwowski wiadomości muzyczne i literackie”, redagowane przez Władysława Golebiewskiego, a wydawane przez Polski Związek muzyków—pedagogów.

W ostatnim Nr. 10 znajdujemy w nich oprócz kroniki i sprawozdań, początek obszernej pracy D-ra Seweryna Barbaga „Systematyka muzykologii i statut polskiego związku muzyków—pedagogów.

Na uwagę zasługują piękne przekłady Józefa Mirskiego z pieśni miłosnych minnesaengerów XII i XIII wieku.

St. W-ski.

Na naszych pograniczach.

Bezskuteczne zabiegi Litwinów.

Pograniczne władze litewskie, pomimo iż wysiedlonych z Polski litwinów przewiozły do Kowna, usiłowały wczoraj znowu nawiązać rozmowę z przedstawicielami władz polskich. Jednak i tym razem nic nie wskórał.

Władze wojewódzkie natomiast uśwadzą sprawę wysiedlenia litwinów za zlikwidowaną i postanowiły żadnych pertraktacji na ten temat z litwinami nie prowadzić.

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

Wizytacja kanoniczna. W dniu dzisiejszym J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński odbył wizytację kanoniczną w Ławaryszkach oraz dokona konsekracji nowobudującego się tam że kościoła.

Z miasta.

Podziękowanie francuzów. Grupa delegatów z całej Francji T-wa „Les amis de la Pologne”, która w mieście ubiegłym bawiła w Polsce, nadeszła pod adresem Ministerstwa Spraw Zagranicznych wyrazy serdecznego podziękowania za przyjęcie, jakiego doznała w Wilnie.

Zbieranie ofiar dla powoźców. Prócz zbiórki ofiar w gotówce, na rzecz powoźców, przeprowadzają się intensywnie we wszystkich powiatach zbiórka ofiar w naturze.

Dotychczas na terenie Województwa zebrano na rzecz powoźców 8 wagonów ziemniaków. Większą część tych wagonów już skierowano do miejsc nawiedzonych powoźcami. Pozostałe wagony odesłane będą najpóźniej 22 b.m. Poza to zbierane jest na rzecz powoźców zboże. W imieniu komisji wojewódzkiej całą akcję, związaną z wysyłaniem transportów z ofiarami w naturze, prowadzi Inspektor Administracji p. Żytko. Ministerstwo Komunikacji celem przyśpieszenia z pomocą powoźcom, z swej strony poleciło Dyrekcji Kolei w Wilnie, aby wagony z ofiarami w naturze przeznaczone dla powoźców wysyłać były bezpłatnie.

Ruch samochodowy w mieście. W porównaniu z r. ubiegłym ruch samochodowy w Wilnie znacznie się wzmożył. Obecnie w mieście kursują 42 autobusy, w tym na linii Zwierzyniec—ul. Mickiewicza—Wieka—Dworzec Kolejowy—17 autobusów. Dorożek samochodowych kursuje 110.

Napad na Popławach. W niedzielę dn. 16 b. m. w biały dzień między godz. 2-a a 3-a trzech pijanych osobników napadło na ulicy Subocz na przechodzącego ulicą p. Michała Ceneckiego. Napastnicy wdarli do mieszkania p. Ceneckiego przy ulicy Subocz 88, dotkliwie pobili jego oraz jego matkę, powybijali szyby, potłukli naczynie i przez trzy kwadranse obrzucali dom kamieniami, grożąc, że zarzną wszystkich mieszkańców w nocy. Dopiero interwencja policji położyła kres awanturze. Awantura ma prawdopodobnie tło polityczne, gdyż p. Cenecki jest czynnym członkiem koła Popławy Z.L.N.

Sprawy miejskie.

Jeszcze jeden most na Wilji. Wczoraj Magistrat—wraz z dyrektorem Dyr. Robót Publicznych p. Siła-Nowickim, oraz delegowanymi z Warszawy inż. Kalinowskim obradował nad projektem budowy jeszcze jednego mostu przez rz. Wilję. Dawno Magistrat projektował przerzucenie mostu wprost elektroni miejskiej, lecz wobec tego, że ucierpiałby na tem rzekomo ogród zw. Cielętnikiem (?) przeto powstała myśl, by most ten zbudowany był u wylotu ul. Kanonicznej na Antokolu, wprost nowobudowanej szkoły technicznej.

Most ma być konstrukcją żelaznej szerokości 14 mtr. i w budowany będzie częściowo za pieniądze rządowe częściowo zaś za miejskie. Wobec istotnej potrzeby mostu pomiędzy b. pałacem Tyszkiewiczowskim a elektronią, cała sprawa jest dla nas niezrozumiałą. Jak niedorzeczny jest motyw jakoby most taki mógł uszkodzić ogród Zamkowy (Cielętnik), tak niedorzeczny jest także projekt budowy mostu przy ul. Kanonicznej. Ta sprawa będzie może aktualna za lat kilkanaście.

Odbudowa ratusza. Specjalna komisja złożona z prof. Ruszczyca, Krasnopolskiego, Remera,

oraz przedstawicieli miasta viceprezydenta miasta p. Czyża, inż. Glatmana Wątorskiego badała stan b. ratusza.

Postanowiono, zgodnie z projektem dawnego Magistratu, bezużyteczny dziś gmach przebrać według odnalezionych planów Gucewicza, twórcy Katedry Wileńskiej i oddać go częściowo na biura prezydium Magistratu zaś w pozostałej części pomieścić zbiory miejskie.

Koszt przebudowy obliczają na 300.000 zł. (r.)

Projekt rozbudowania biur Magistratu. Wobec szczupłości lokalu, w którym mieści się obecnie Magistrat (ul. Dominikańska 2), powstał projekt, aby biura Magistratu przenieść do przebudowanego specjalnie dawniejszego Grand hotelu mieszczącym się w domu miejskim przy ul. Ostrobramskiej Nr. 5, gdzie obecnie znajdują się szkoły powszechne.

Szkoły zaś przeniesione były na Dominikańska, gdzie znalazłyby lepsze warunki niż dotychczas.

Wypracowanie szczegółowego planu tej reorganizacji poruczono komisji technicznej.

Oczywiście są do projektu na dalszą przyszłość obliczone. (r.)

Malarnia miejska. Staraniem komendanta straży ogniowej p. Waligóry, który uruchomił cały szereg warsztatów rzemieślniczych, prowadzonych przez personel straży, obecnie powstała jeszcze jedna taka pracownia, a mianowicie malarnia.

Dlaczego Magistrat zwleka z budową gmachu szkolnego. Nad nowobudującym się gmachem szkolnym u zbiegu ulic Szepietkowskiej i Rydzka-Smigłego zawisł jakiś zły los. Budowa miała być zakończona jeszcze przed rozpoczęciem bieżącego roku szkolnego, t. j. przed 1 września. Jednakowoż, z bliżej nieznanych powodów, termin ten został przez Magistrat przesunięty do 1 listopada r.b. W ostatnich zaś dniach władze szkolne zostały powiadomione, że budowę się zakończy zaledwie na 1 stycznia 1928. Dziwna jest doprawdy taktyka Magistratu, dająca dużo, do myślenia, tembardziej, że potrzebne środki zostały wyasygnowane zarówno przez Ministerstwo W. R. i O. P. jak też przez Bank Gosp. Krajowy.

Handel i przemysł.

W sprawie cen pieczywa. Dzisiaj we środę 19 b.m. w urzędzie p. Komisarza Rządu o godzinie 7 wiecz. odbył się posiedzenie Komisji rzeczoznawców branży mączno-piekarniarskiej.

Sprawy szkolne.

Zjazd inspektorów szkolnych. W pierwszej połowie listopada r.b. odbędzie się w Kuratorium Szkolnym zjazd inspektorów szkolnych Województwa Wileńskiego. W zjeździe wezmą również udział wizytatorzy szkolni.

Sprawy administracyjne.

Nominacja. Minister Spraw Wewnętrznych mianował p. Józefa Monkiewicza, urzędnika VI stopnia służbowego w Urzędzie Wojewódzkim, radcą wojewódzkim w VI st. st. i ustalił go w służbie państwowej.

Opracowywanie statutu organizacyjnego Urzędu Wojewódzkiego. Władze wojewódzkie opracowują obecnie szkic projektu statutu organizacyjnego Urzędu Wojewódzkiego. Szkic ten zostanie za kilka dni przedłożony do akceptacji p. wojewodzie, a następnie specjalnej komisji wojewódzkiej.

Po rozpatrzeniu przez komisję, statut zostanie przekazany Ministerstwu Spraw Wewnętrznych do zatwierdzenia.

„Dziennik Urzędowy” Województwa Wileńskiego. Wyszedł z druku Nr. 17 „Dziennik Urzędowy” województwa Wileńskiego.

Na treść „Dziennika” składają się m. in.: rozporządzenia władz wojewódzkich w sprawie kontroli i nadzoru nad działalnością instytucji opiekuńczych; określenia cen drzewa opałowego, zajętego w lasach prywatnych; ruch służbowy; rejestracja stowarzyszeń i t. d.

Przygotowanie do zjazdu starostów. W pierwszych dniach listopada r. b. odbędzie się w Wilnie zjazd starostów województwa Wileńskiego. W związku z tem w Urzędzie Wojewódzkim opracowywany jest obecnie projekt porządku dziennego obrad zjazdu starostów.

Perjodyczne zebrania naczelników urzędów. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przysłało władzom wojewódzkim okólnik, w którym poleca zwoływać zjazdy naczelników urzędów I-ej instancji jak też i II-ej instancji co najmniej raz w przeciągu każdego kwartału.

Sprawy uniwersyteckie.

Promocje. W środę dnia 19 b. m. o godz. 1-ej po poł. odbędzie się promocje u doktora wszech nauk lekarskich następujących osób: Dąbrowskiego Leonarda, Popławskiego Dominika, Jakubowicza Mojżesza, Kołowski Zygmunta, Borensztajna Leonarda, Rywkinda Lwa, Dziuka Józefa i Wolberga Dawida.

Sprawy rolne.

Obrady komisji rozjemczych. We czwartek 13 b.m. odbyło się posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej do spraw rolnych, w składzie przedstawicieli Ministerstw: Sprawliowości, Rolnictwa i Dóbr Państwowych oraz Pracy i Opieki Społecznych i przedstawicieli zainteresowanych instytucji i zrzeszeń. Komisja wydała swoje orzeczenie, normujące warunki pracy i płacy pomiędzy pracodawcami i robotnikami folwarcznymi na terenie powiatu Oszmiańskiego na r. 1927—1928.

Konwersja pożyczek osadniczych. Jak nas informują Państwowy Bank Rolny otrzymał zarządzenie o ustaleniu zadłużenia osadników z tytułu poprzednio zaciągniętych pożyczek na dzień 1 lipca 1927 r. (z doliczeniem procentów zaległych i bieżących do dn. 1.VII 27 r.). Wykazy zadłużeń zostaną przesłane do urzędów ziemskich, które wydadzą orzeczenie o przyznaniu pożyczki konwersyjnej na spłatę poprzednich zobowiązań. Podania o konwersję niespłaconych należności z tytułu pożyczek będą składać osadnicy na ręce komisarzy ziemskich. W podaniu tem winien dłużnik wskazać okres w jakim może spłacić konwersyjną pożyczkę (5, 10, 15 lat) oraz rodzaj zabezpieczenia; o ile dłużnik nie może pożyczki zabezpieczyć hipotecznie, winien wskazać w podaniu dwóch poręczycieli z podaniem obszaru posiadanych przez nich gospodarstw. Dłużnicy, którzy do dnia 31.XII 27 r. nie spłacą ustalonej przez Państwowy Bank Rolny należności ani nie złożą podań o konwersję tych należności zostaną wezwani przez Bank do spłaty należności lub złożenia podań o konwersję w terminie do 1 kwietnia 1928 r., a jeżeli po tym terminie nie spłacą należności lub nie złożą podań o konwersję, Bank przystąpi do przymusowej egzekucji należności (oczywiście tylko tych należności, których termin płatności upływa przed 1 kwietnia 1928 r., pozostałe należności będą ściągane w terminach płatności). Podania o konwersję będą uwzględnione o ile petent będzie na to zasługiwał i o ile łączne zadłużenie petenta nie przekroczy kwoty 2900 zł. Ewentualna nadwyżka musi być spłacona przed wydaniem orzeczenia o konwersji. Pożyczko-biorcy zaś, którym przysługiwać będzie okres ulgowy, winni wpłacić do Państwowego Banku Rolnego do dnia 1 października 1927 r. procenty należne za czas od 1 lipca 1927 r. do 4 stycznia 1929 r. następnie zaś wpłacić procenty należne za każde półrocze kalendarzowe w dniach 1 kwietnia i 1 października każdego roku. (b)

Powrót robotników rolnych. W listopadzie r. b. oczekiwany jest powrót do województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego 350 robotników rolnych, którzy w przeciągu ub. lata w Niemczech zatrudnieni byli przy robotach rolnych.

Z życia stowarzyszeń.

Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. W piątek 21 b. m. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w Bibliotece Publicznej i Uniwersyteckiej w Wilnie wyświetlanie przezroczy widoków bibliotecznych z objaśnieniami p. Wł. Piotrowicza. Goście mile widziani.

Wileńskie Towarzystwo Ginekologiczne podaje do wiadomości, że kolejne posiedzenie naukowe T-wa odbędzie się dnia 20 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Kliniki Ginekologicznej (J. S. B. Na porządku dziennym: 1) Dr. Paszkiewicz: Powikłanie III okresu porodu przez włóknik macicy; 2) Dr. Sedlis: Wrażenia ze Zjazdu ginekologów w Bonn; 3) Dr. Bloch: Dozrytne stosowanie pituitryny w położnictwie.

Zebrań związku drobnych handlarzy mięsnych i wędliniarzy. W niedzielę ubiegłą o godz. 1 po poł. w lokalu Centrali Związków Chrześcijańskich odbyło się walne zebranie związku drobnych handlarzy mięsnych i wędliniarzy pod przewodnictwem p. St. Bogusławskiego, przy sekretarzu p. St. Glińskim.

Uchwalono założyć przy Związku kasę zapomogową dla udzielania członkom krótkoterminowych pożyczek. Udział członkowski wynosi 5 złotych oraz wpisowe 10 zł.

Omawiano też sprawę wydzierżawienia kiskarni przy rzeźni miejskiej, przyczem postanowiono stanąć do przetargu i złożyć ofertę.

Zebrań pracowników hotelowych. W sobotę ubiegłą odbyło się walne doroczne zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego pracowników hotelowych.

Po odczytaniu i zaaprobowaniu rocznego sprawozdania wyrażono podziękowanie ustępującemu zarządowi specjalnie, zaś przesyłał przywitań p. Cwiklińskiemu, dzięki którego bezstronności i taktowi stosunków pomiędzy hotelarzami - pracodawcami a pracownikami hotelowymi ułożyły się obecnie ku obopólnej korzyści i pozabawione są wszelkich momentów demagogicznych, lub klasowych.

Następnie dokonano wyborów nowego Zarządu. Na prezesa został wybrany p. Adam Cwikliński (ponownie po raz już czwarty), na wiceprezesa — p. Teofil Siniewicz (ponownie), nadsekreterza — p. Jarmulkiwicz, na członków Zarządu pp.: Szymańczuk, Rykiewicz, Szewel i Sieniec.

Do Komisji Rewizyjnej został wybrany p. p. Żukowski, Pleńkowski i Jachimowicz.

Nadużycia w związku pracowników handlowych i biurowych. Od członków zarządu związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych pp. Wojewódzkęgo, Spodowicza i Lurskiego otrzymaliśmy komunikat następujący:

„Od szeregu miesięcy krążyły pogłoski o nadużyciach dokonanych w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych, rzekomo przez b. prezesa tego związku p. Józefa Winiarza.

Na zasadzie tych pogłosek nowy zarząd związku wyłonił Komisję Śledczą do zbadania tych zarzutów.

Komisja zbadała kilka osób i natrafiła na ślady nadużyć, w które wplątane są osoby pp. Józefa Winiarza, b. prezesa, Longina Nagrodzkiego, b. sekretarza i Stanisława Wasilewskiego, b. członka zarządu.

Zarząd związku wobec wystarczających poszlak pracę komisji przerwał, a śledztwo z dowodami rzeczowymi skierował do Policji Śledczej.”

Sprawy żydowskie.

Prądzie powoźców. W ub. sobotę w lokalu przy ul. Ludwiskiej Nr. 4 odbył się odczyt zorganizowany przez bundowców. Zorganizowano go celem skrytykowania idei sjonizmu. W czasie odczytu pomiędzy bundowcami a sjonistami rozpoczęła się kłótnia, która niebawem zamieniła się w bójkę. Na wiadomość, że „policja idzie”, strony powaśnione zaprzestały rekozyznow.

Echa rozłamu w związku kupców żydowskich. Onegdaj w lokalu związku kupców żydowskich odbyła się konferencja, zwołana w sprawie likwidacji rozłamu. Do porozumienia na konferencji nie doszło.

Sądy.

Proces b. komendanta P.P. m. Wilna, p. Z. Tołpychy. Wczoraj sąd apelacyjny, pod przewodnictwem wiceprezesa p. L. Bochwica, rozpoznawał sprawę w stosunku do p. Tołpychy, na skutek skasowania przez Sąd Najwyższy wyroku, zapadłego w poprzedniej instancji.

W obronie podsądnego występowali: adw. Chądzyński (obrona w poprzednich instancjach) oraz mec. Jan Nowodworski w Warszawie.

Sąd po naradzie wyniósł wyrok, uchylający orzeczenie poprzednie, a temsamym uwalniający podsądnego p. Tołpychę od winy i kary.

Kos.

Sąd wileński na prowincji. Od wczoraj i aż do końca b. m. sąd okręgowy w Wilnie pozostawać będzie w Lidzie, gdzie sądzić będzie sprawy karne, wynikłe na terenie tego powiatu.

Komplet sądu na zmianę tworzyć będą sędziowie: Kontowit, Borejko, wice-prezes p. Owsianko i sędzia Sienkiewicz.

Od dn. 20 do 26 b. m. włącznie sędzia Okulicz - Rackiewicz rozpatrywać będzie sprawy karne w trybie uproszczonym w Oszmianie.

Na wokandyzie około 50 spraw. (r.)

Dobroczyństwo.

Biedna chora wdowa z 2-giem dziećmi uprasza miłosłernych Czytelników o ofiarowanie starej bielizny i odzieńcia, gdyż nie ma w co ubrać dzieci, aby postać do szkoły. Łaskawe ofiary przyjmujmie Admin. „Dz. Wil.” dla „Wdowy”.

„Enrilo”

ma smak i zapach czystej kawy ziarnistej, — natomiast jest pożywniejszem, zdrowszem i znacznie tańszem!

Proszę się przekonać, „Enrilo” można nabyć w każdym składzie kolonialnym!

Zważać na znak fabryczny „młynek do kawy”!

Podziękowanie. Kierownicza Schroniska imienia K. Zubowicza niniejszem z całego serca dziękuje szeregowi gromu szlachetnych Kwestarek i Kwestarzy, którzy nie zrażając się licznym przeciwnościami, złożyli dowody wielkiego poświęcenia, którego rezultatem było zebranie 420 złp. na cieżną odzież dla sierot.

Różne.

Program radia na dzień 19 października.

Warszawa, 1111 m., godz. 12.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczne, PAT, oraz nad program: 15.00 Komunikaty: meteorologiczne, gospoarszy, PAT, oraz nad program: 15.20—16.00. Przerwa. — 16.00 — 16.25. Odczyt p. t. „Powstawanie szkolnictwa wyższego w Polsce odrodzonej” (Dzieln „Pedagogika i wychowanie”) — wygłosi dr. Kazimierz Konarski. — 16.25—16.40. Nad program, komunikaty.—16.40—17.05. Odczyt p. t. „Przygotowania olimpijskie Polski” (Dzieln „Sport i wychowanie fizyczne”) — wygłosi p. Marjan Raszke. — 17.05—17.20. Komunikaty PAT. — 17.20—17.45. „Skrzynka pocztowa” korespondencje bieżąca omówi dr. M. Stepowski.—17.45—18.15. Program dla dzieci (Pogadanka historyczna o królowej Jadwidze) — wypowie p. Zofja Szadebergowa. — 18.15—19.00. Koncert popularny w wykonaniu orkiestry F. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, 1. Jan Strauss: a) Uwertura do operetki „Cagliostro w Wiedniu” b) Czardasz z operetki „Zemsta nietoperza”. 2. Czajkowski: a) Barkarola, b) Taniec rosyjski op. 40 Nr. 10. 3. Rubinstein: Romans. 4. Ad. Karasiński: Nelly—walc. — 19.00—19.15. Komunikat rolniczy. — 19.15 — 19.35. Rozmowa o wyprawie p. Ludwik Ławski. Komunikat Tow. Zachęty Hodowli koni. — 19.35 — 20.00. Odczyt p. t. „Praktyczne znaczenie dla rolnictwa polskiej ustawy o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych. Dzieln „Rolnictwo” wygłosi dr. Szczepan Gracz. — 20.00 — 20.30. Przerwa. — 20.30. Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. W przerwie buletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. — Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczne, policyjny, PAT, sportowy i nad program. — 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Teatr, sztuka i muzyka. TEATR POLSKI (sala „Lutnia”). „Komisarz sowecki”. sztuka E. Czirikowa, dająca wiele wzruszeń na tle obecnego ustroju w Rosji sowieckiej dziś grana będzie po raz słodmy.

Plątkowa premiera. Ogromne zainteresowanie wśród publiczności wywołano zapowiedzią plątkowej premiery Pollocka „Znak na drzwiach”, która zdobyła wielki rozgłos na scenach zagranicznych.

Inauguracja sezonu zimowego w Teatrze Polskim. W setną rocznicę urodzin Józefa Bliźnińskiego, Teatr Polski wystawia najlepszą Jęgo komedię „Pan Damazy”. Komedia ta zarazem zainauguruje sezon zimowy Teatru.

Recital-fortepianowy w Teatrze Polskim. W niedzielę najbliższą 23 b. m. wystąpi na koncert w Teatrze Polskim znakomita pianistka Janina Familler-Hepnerowa.

ROZMAITOŚCI.

Chytry słoń.

W jednym z ostatnich numerów angielskiego pisma „The Globe” znajdujemy następującą ciekawą historię o chytrym słońcu.

Indyjski słoń sumiennie wykonywał powierzoną mu pracę — przeniósł ciężkie kloce z miejsca na miejsce. O godzinie szóstej po południu, gdy pozostał jeden tylko klocek, rozległ się zdzwonek, oznaczający koniec pracy. Słoń, wiedząc co oznacza ten sygnał, pozostawił klocek na miejscu i jak najspokojniej skierował się ku wyjściu.

Dozorca zauważył ten manewr, zawrócił słońca i polecił mu przynieść ten klocek na wskazane miejsce. Słoń zawrócił, ale mimo wszystkich jego wysiłków, nie zdołał nawet poruszyć ciężar z miejsca. Do pomocy odkomenderowano jeszcze jednego słońca; jednak nawet zjednoczone siły obu słońc nie wystarczyły na podniesienie, widocznie, bardzo ciężkiego drzewa, i wykonanie tej pracy musiano odłożyć do jutra.

Kiedy nazażył rozległ się sygnał do pracy, słoń ruszył do kloca i bez najmniejszego wysiłku podniósł go i przeniósł na wskazane miejsce.

Niewiadomo, czemu więcej się dziwić: zdolności słońca czy solidności jego towarzysza, który tak dzielnie pomagał mu w odgrywanu tej „komedii”.

Z prasy sowieckiej.

Komuniści litewscy radzą.

Dnia 16 b. m. w Mińsku, w klubie im. Karola Marksa, odbyły się obrady litwinów komunistów.

Przygotowania bolszewickie do wojny.

Rząd sowiecki na wydziale medycznym uniwersytetu w Mińsku, w roku bieżącym tworzy ka-

dem Woldemarasa. Omawiano sposoby walki z re-

W ODNOWIONYCH KOMNATACH WAWELU.

Z Krakowa piszą: Mijają uroczystości, związane z pierwszym pobytom prezydenta Rzpltej na zamku wawelskim. Do odnowionych i wspaniale umeblowanych sal otrzymała dostęp publiczność, która też obficie z prawa tego korzystała.

świecznikach brązowych z XVII i XVIII wieku.

Z I piętra wiodą schody poselskie na II piętro do apartamentów reprezentacyjnych, w których odbył się akt holdu i raut. Na podeście schodów zwraca uwagę olbrzymi portret króla Stanisława Augusta, pendzla prawopodobnie Bacciarelliego, we wspaniale rzeźbionych złotych ramach.

Wydrapawczy się pod wawelską górę, i dostawczy się do krużganków, wchodzimy do westybulu przy marmurowych schodach poselskich.

Ze schodków pod arkadami krużganków wchodzi się do westybulu przy marmurowych schodach poselskich. W westybulu rozmieszczone stare cenne okazy broni śnieżnej, halabard i t. p. Kilka obszernych sal na prawo z cennymi starymi dywanami belkowiemi przyozdobiono arrasami z historii Kaina i Abła, obrazami starych szkół głównie północnych, oraz olbrzymimi stylowymi zwierciadłami we wspaniałych ramach.

Z westybulu przechodzi się do wspaniałych komnat z starożytnymi freskami wojennymi i rodzajowymi z ok. r. 1530 oraz przebogatem stropami kasetonowymi. Sale te urządzone meblami przeważnie z XVI i XVII wieku oraz wielkimi arrasami.

prześlizgnął portret królowej Barbary Radziwiłłowej w koronie na głowie. W sali następnej zwracają uwagę arras, wśród nich słynny arras francuski z XV w. z historią rycerza z łabędziem, dalej liczne portrety królów polskich oraz klejnot galerii hr. Pinińskiego, portret kardynała, ze szkoły Refaela. W pokoju obok, w wieży Duńskiej, gdzie się mieścił fumoir, umieszczono piękny świecznik kryształowy oraz cenny garnitur mebli „chippendal”.

Najwspanialszą jednak ze wszystkich komnat jest ostatnia w amfiladzie dawna sala tronowa, t. zw. „Izba poselska pod głównami”. W sali tej mającej wielkie rozmiary i okna z trzech stron, odbyły się główne akty reprezentacyjne. Wygląd jej jest wprost królewski. U góry wspaniały strop z głołami, z którego zwisają cztery brązowe świeczniki. Poniżej słynny fryz malowany w r. 1532 wyobrażający bieg życia ludzkiego wedle tablic Cebesusa. Na ścianach arras z Adamem i Ewą i werdyury ze zwierzętami. Pod ścianami renesansowe skrzynie włoskie, z których jedna z XV w., złocona z malowaną sceną zaślubin, jest pochodzenia florenckiego. Na miejscu dawnego tronu stoi na podniesieniu nakrytym olbrzymim sukmem czerwonym ze złotą frendzlą pompacyjnie późnobarokowe krzesło weneckie, przebogate rzeźbione, obite czerwonym adamaszkiem. Sala ta wywołuje na widzu wrażenie niezapomiane.

Z KRAJU.

Zjazd karański.

Dnia 23 b. m. odbędzie się w Trokach ogólnopolski Zjazd delegatów gmin karańskich w celu wyboru reprezentacji prawnej wznania karańskiego w Polsce oraz omówienia spraw kulturalno-oświatowych. Poszczególne gminy karańskie odbyły już zebrań, na których zostali obrani delegaci tych gmin. W ten sposób udział w zjeździe, jako delegaci wezmą: z ramienia gminy karańskiej w Wilnie—mśc. Izaak Zajackowski, z ramienia gminy Trockiej—p. Emil Kobeck, z gminy Halickiej—mec. dr. Zacharjusz Nowachowicz i z ramienia gminy Łuckiej—p. Zacharjusz Szpakowski.

Zaznaczyć należy, że obecny Zjazd ogólnopolski jest wynikiem

odbytej w czerwcu r. b. konferencji gminy karańskiej w Haliczu, która przygotowała grunt do tego zjazdu przez opracowanie regulaminu wyboru hachama.

Zjazd w Trokach organizuje p. o. hacham p. Firkowicz wspólnie z prezesem Zarządu gminy Wileńskiej mec. Zajackowskim, któremu konferencja Halicka powierzyła wykonanie swoich uchwał.

Inspekcja ochotniczych straży pożarnych.

W ciągu trzech dni ostatnich prezes ochotniczych straży pożarnych p. Oktawjusz Rackiewicz z towarzyszeniem insp. straż p. Dalstedta przeprowadził inspekcję ochotniczych straży ogólnych w pow. Oszmiańskim i Wileńskim. Ogółem zwiedzono 10 straży.

W sprawie parafii unickiej w Postawach.

Jak donosiliśmy decyzją Kurji Metropolitalnej, na stanowisko proboszcza parafii unickiej w Postawach mianowany został ks. Lesnbrodzki.

Nominacja ta nie rozstrzygnęła jednak kwestji zasadniczej, gdzie mieścić się będzie w Postawach parafia unicka. Istnieje wprawdzie tam cerkiew unicka, zabrana swego czasu przez rząd rosyjski na cerkiew prawosławną i ta właśnie świątynia powinna być rewindykowana i obrócona na nabożeństwa unickie. Niestety w cerkwi tej odprawiane są nabożeństwa prawosławne a wielka cerkiew prawosławna stoi pustkami.

Należy zaznaczyć, że rząd polski na remont cerkwi prawosławnej wyasygnował środki pieniężne, które się gdzie rozpięły i cerkiew stoi nieremontowana.

Władze powinny wglądać w tę sprawę i uporządkować stosunek prawosławnych do gmachów cerkiewnych. Świątynia unicka wraz z ziemią do niej należącą powinna być zwrócona parafii unickiej. Obecnie nabożeństwa unickie odbywają się w kościełach w kościełach katolickim.

Stołpce.

Ze Stołpców nam donoszą: Dnia 14 b. m. do Stołpców przybył na wizytację gmin Wojewoda nowogrodzki. Następnego dnia przyjechał na inspekcję Inspekcji Komendy Głównej p. Wróblewski i komendant wojewódzki podinspektor Roszkowski. W tych dniach nie miała przygoda wydarzyła się trzem spor-

towcom lwowskiego klubu sportowego „Czarni”, którzy podróżują dookoła Polski. Przeszli oni około 5000 klm. Wszędzie ich gościnnie spotykano, ułatwiano im podróż i tak idąc od strażnicy do strażnicy doszli do Kołosowa i tam wreszcie po 5-ciu miesiącach podróży zostali aresztowani za nielegalny pobyt w pasie nadgranicznym. Nic nie pomogło pokazanie setki bez mała w meldunkowych z innych strażnic, czasopisma z fotografiami, list polecający województwa lwowskiego. Zanim sprawa się wyjaśniła przesiadli dwa dni w zimnych remontowanych koszarach.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby w handlu detalicznym w Wilnie.

Chleb żytni przemiał 50% 1 kg. 65—60 gr., chleb żytni przemiał 70% 55—53—50 gr., razowy 40—38 gr., pszenny przemiał 50% 1.30—1.20—1.10—1.00, mąka pszenna 1.05—1.00—85—70, żytnia razowa 45—44—43, ptylowa 58—56—55—52, kasza jęczmienna 85—80—75, jaglana 1.20—1.00—85, gryczana 1.20—1.00—85, manna 1.40—1.20, owsiana 1.30—1.20—1.10, perlowa 1.10—95—75—70, peczak 75—70, groch polny 80—60—55, fasola biała 70—65—60—55, ryż 1.40—1.10—1.05, mleko niezbiernane (1 litr) 50—45—40, śmietana 2.50—2.00—1.80, masło niesolone 1 kg. 7.00—6.50—6.00, masło solone 6.00—5.50, ser krowi zwyczajny 2.00—1.80—1.60—1.50, jaja (1 sztuka) 22—20—19—18, słonina świeża 1 kg. 4.50—4.40—4.30, słonina krajowa 5.00—4.80—4.40, szmalc wieprzowy 5.00—4.80—4.60, sadio 5.00—4.80—4.30 4.00, śledź (szmalcówka) 1 szt. 25—15—12, olej 1 kg. 2.40—2.20, kartofle 15—13—12—10, kapusta kwaszona 00—00, świeża 15—13—12, marchew 20—15—13, buraki 15—13—12—10, brukiew 15—13—12, cebula 70—60—50, cukier kryształ 1.50—1.47, kostka 1.80—1.70, sól biała 35—33—32—30, kawa naturalna 8.00—0.00, zbożowa 2.50 — , herbata 30.00 — 14.00, węgiel —, drzewo opałowe —, nafta 1 litr 60, mydło zwyczajne do prania 1 kg. 2.40 — 1.80 — 1.60, soda do prania 50—45, proszek mydlny —, świeca 2.70 — 2.40 — 2.20 — 2.00, pszenica 47—45—44—42, żyto —, jęczmień —, owies 41—40—38—36, gryka 40, kiełbasa wieprzowa

zwycc. 3.50, mięso wołowe 2.60, cielęce 00 — 00, baranie 2.50—2.90, wieprzowe 3.80—3.00, siano 13—11—9, słoma 9 — 8, otręby pszenne 28 — 27, otręby żytnie 26 — 25, miotły 1 szt. 20 — 10, groch łuskawy 130, koniczyzna 1 kg. 14—13.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 18 X. (Pat.) — Holandia 358,50—359,40—357,60. Londyn 43,41—43,52—43,30. Nowy-York 8,90—8,92—8,88. Paryż 35,00—35,09—34,91. Praga 26,415—26,48—26,35. Szwajcaria 171,94—172,37—171,51. Wiedeń 125,82—126,13—125,52. Włochy 48,72—48,84—48,60.

Papiery procentowe: dolarówka 62,00—60,50, pożyczka kolejowa 103,50, 5% konwersyjna 66,00—67,00, konwersyjna kolejowa 63,00 64,00, 8% listy zast. Banku Gosp. Kraj. i obligacje tegoż Banku 92,00—93,00, Banku Rolnego 43,00, 8% ziemskie 84,50—86,00—85,00, 4,5% ziemskie 63,50, 8% warszawskie 85,00—87,00—85,50.

Akcje: Bank Handlowy 129,50, Bank Polski 162,00 — 158,50 — 159,00, Bank Zachodni 29,00 — 28,50, Spółek Zarobkowych 99,00 — 100,00, Spies 103,00, Elektryczność 105,00, Siła i Światło 110,00, Częstocice 3,75—3,70, Gosławice 85,00, Cukier 6,35—6,15, Firley 60,00 — 58,00, Wysoka 137,00 — 136,50, Węgiel 126,00 — 122,00, Nobel 55,00 — 54,00, Cegielski 59,00—59,25—59,00, Fitzer 8,00—8,50—8,20, Lilpop 42,50—43,00—42,00, Modrzejów 11,00—11,15—10,75, Pocisk 3,10—3,05, Rudzki 68,00—68,50, Starachowice 84,50—83,00—82,25, Ursus 17,50—16,50—17,00, Zawiercie 45,50—43,50—44,00, Żyrardów 21,50 — 21,75—21,00, Borkowski 4,30—4,15, Haberbusch 160,50—160,00, Spityus 37,00—37,50, Żegluga 0,64—0,62.

PORADY KOSMETYCZNE

— Panu Rejentowi z W. Fermentina jest rzeczywiściewarantowanym i popularnym środkiem. Używając jej sumiennie t. j. płuczając nią po każdym jedzeniu usta i zżywając dwa razy dziennie do wewnątrz, wyzdebędzie się Pan tych niemiłych doległości jak przykrego zapachu z ust, odbijania i zgziół oraz wzmocni cały swój organizm. Środek ten sprowadzi Panu chętnie miejscowa apteka lub skład apteczny, należy wpłacić z góry 2/75.

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY. Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

„Światło Azji” Film wykonany wyłącznie siłami tuziemców, przez hinduskiego reżysera przy udziale hinduskich aktorów, podług scenariusza wieszca hinduskiego Niranjana Pala, ucznia Rabindranatha Tagore. W rolach głównych królowie ekranu Himansu i Saeta Davis, oraz całkowicie zespół hinduski. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. W poczekalni koncerty radio. Ostatni seans o g. 10. Początek seansów: o g. 5 m. 30. Cena biletów: parter 60 gr., balkon—30 gr.

Epokowy salonowo-sensac. dramat w 10 aktach. W roli głównej genialny mistrz nastrojów i geniusz ekranu Markiz Lessue Hayakawa bohater filmu „Bitwa pod Cuzimq” i gwiazda ekranu francuskiego w Paryżu. Początek o g. 3 ej.

Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie podejmuje do wiadomości publicznej, że Okręgową Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 5 kwietnia 1927 roku postanowiła zatwierdzić projekt scalenia gruntów wsi Makucie, gminy podbrzeskiej, powiatu wileńsko-trockiego.—Orzeczenie to uprawomocniło się dn. 14 czerwca 1927 roku. — Wobec powyższego Okręgowy Urząd Ziemi niniejszym ogłasza o zamknięciu postępowania scaleniewego w powyższej sprawie. 1706

Mieszkania i pokoje. ZGUBY. 17. X. na ul. Mickiewicza zgubiono portmonek z pieniędzmi. Zwrócić za wynagrodzeniem: Cicha 5—2. 742

KINO-TEATR „LUX” Premjera! Spieszcze podziwiać Arcydzieło światowej sławy!

ZABIŁEM... Epokowy salonowo-sensac. dramat w 10 aktach. W roli głównej genialny mistrz nastrojów i geniusz ekranu Markiz Lessue Hayakawa bohater filmu „Bitwa pod Cuzimq” i gwiazda ekranu francuskiego w Paryżu. Początek o g. 3 ej.

Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie podejmuje do wiadomości publicznej, że Okręgową Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 6 maja 1927 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniewe na obszarze około 137 ha gruntów nadziałowych, należących do gospodarzy wsi Laudany gminy smoleńskiej powiatu brasławskiego. Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 24 sierpnia 1927 roku.

Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie podejmuje do wiadomości publicznej, że Okręgową Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 4 kwietnia 1927 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniewe na obszarze około 112 ha gruntów należących do gospodarzy wsi Szewdy, gminy pluskiej, powiatu brasławskiego. Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 1 sierpnia 1927 roku.

Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie podejmuje do wiadomości publicznej, że Okręgową Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 4 kwietnia 1927 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniewe na obszarze około 129 ha gruntów należących do gospodarzy wsi Wierkowszczyzna gminy slobódzkiej, powiatu brasławskiego. Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 12 sierpnia 1927 roku. — Wobec powyższego Okręgowy Urząd Ziemi niniejszym ogłasza o zamknięciu postępowania scaleniewego w powyższej sprawie. 1720

POLSKA PRACOWNIA WYROBÓW METALOWYCH W. Auksztolis i K. Korbutowicz Wilno, Ludwisarska 2 (róg Wileńskiej). Przyjmują do naprawy: rowery, gramofony i inne wyroby metalowe.—Specjalna naprawa żarowych lamp i kuchen—prymusowych.—Wstawianie do prymusów nowych palników. Poblebanie i niklowanie samowarów i t. p. Ceny konkurencyjne. 9232—0

Wolne posady. Ciężta odpowiedź. Pewnego dnia przedstawiono Dubols kardynałowi pewnego ekaministra, czlowieka wolnomyslnego, który uznał za stosowne odrzuć wywiacj temu dostojnikowi Kościoła swoje pod tym względem zasady. — Zwracam uwagę Jego Eminencji, że nie jestem katolikiem, i że nie wierzę nawet w istnienie Boga. — Nawet w istnienie Boga Pan nie wierzy?—zawołał na to Dubols. — Ach jakżeż przyko musi być dobremu Bogu, że w Jego istnienie nie wierzy tak wybitna osobistość, jak pan.

LEKARZE. Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERY. CZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8/2 — 11 4—8. W.Z.p. 29

MEBLE. Meble dębowe: sypialnia (12 przedm.) i jadalnia okazynie do sprzedania. Ul. Star. 25, m. 2 2:25—0

Mieszkanie z 3-ch pokoj, kuchni i werandy z dużym ogrodem spacerowym, z wygodnymi do 100 zł. miesięcznie do wynajęcia. Zwierzyniec, Szokola 16. 2542

TYLKO U NAS Węgiel najlepszy Waga sprawiedliwa Duży obrót Plombowane wozy mały Śpieszne załatwienie zysk jest Dostawa od pół naszą dewizą astąd wiele uznau podkolekowan od Sz. klientel. przekonanej na praktyce o przynajmniej 30% oszczędności palwa przy zakupie WĘGLA u nas. IG. DUCHNOWSKI i S-ka Zawalna 21 lok. 15 (od Drenw rynku).

Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie podejmuje do wiadomości publicznej, że Okręgową Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 4 kwietnia 1927 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniewe na obszarze około 129 ha gruntów należących do gospodarzy wsi Wierkowszczyzna gminy slobódzkiej, powiatu brasławskiego. Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 12 sierpnia 1927 roku. — Wobec powyższego Okręgowy Urząd Ziemi niniejszym ogłasza o zamknięciu postępowania scaleniewego w powyższej sprawie. 1720

Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1

Wielki jest ziemna. Zona do meża, czytając wieczorem dziennik. — Czy są dziś mody kobiece? — Maż—Sa, ale przestarała, bo mam w ręku wydanie poranne.

Do sprzedania pies, czystej rasy Doberman, ul. Królewska Nr. 3 m. 6. Do sprzedania 2 dochodowe domy, przylet grunt z ogrodem owocowym i warzywnym. Wiadomość: Śniegowy zaułek Nr. 4.

CHOROBY PŁUC. Stosowany przez p.p. Doktorów „Balsam Thiocolan Age” przy gruźlicy, bronchicie, kassiu ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age” sprzedają apteki i składy apteczne. Żądajcie tylko w oryginalnym opakowaniu apteki A. GASECKIEGO w WARSZAWIE, ul. Leszna 41.

Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie podejmuje do wiadomości publicznej, że Okręgową Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 27 stycznia 1927 roku postanowiła zatwierdzić projekt scalenia gruntów zaścianka Kleciszki, gminy widzkiej, powiatu brasławskiego. Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 12 kwietnia 1927 roku. — Wobec powyższego Okręgowy Urząd Ziemi niniejszym ogłasza o zamknięciu postępowania scaleniewego w powyższej sprawie. 1720

Żyd w wojsku. Icek Szczyrzyk, pomimo wyraźnych swych skłonności pokojowych, dostał się do wojska. Natychmiast po otrzymaniu karabinu obejrzał go starannie, a potem udał się do swego zwierzchnika i, pokazując otwór lufy, rzekł: — Pan oficer będzie łaskaw zauważyć, że tu jest dziura... — No tak, co z tego? — Nu ja mówię z góry, żeby potem nie było na mnie, że to ja zespu!

KUPNO. o jednym mieszkaniu niedaleko Śródmieścia, możliwie z ogrodem kupmyj zaraz za gotówkę. Dom H-K „ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9—05. 261—1

Do sprzedania 2 dochodowe domy, przylet grunt z ogrodem owocowym i warzywnym. Wiadomość: Śniegowy zaułek Nr. 4.

PROSZEK KOGUTEK DLA DOROSŁYCH USUWA NAJUPORCZYWSZY BOL GŁOWY

Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie podejmuje do wiadomości publicznej, że Okręgową Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 27 stycznia 1927 roku postanowiła zatwierdzić projekt scalenia gruntów zaścianka Kleciszki, gminy widzkiej, powiatu brasławskiego. Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 12 kwietnia 1927 roku. — Wobec powyższego Okręgowy Urząd Ziemi niniejszym ogłasza o zamknięciu postępowania scaleniewego w powyższej sprawie. 1720

NAUKA. CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2083—16

2,000 dolarów na 1 rok potrzebne zaraz na 1 hipotekę pięknej kamienicy w Wilnie. Dom H-K „ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9—5 259—0

Do sprzedania 2 dochodowe domy, przylet grunt z ogrodem owocowym i warzywnym. Wiadomość: Śniegowy zaułek Nr. 4.

Buchalter-bilansista. Korespondent polsko-niemiecko-francuski, poznańczyk, były kierownik oddziału powaźnych banków, organizator poszukuje w Wilnie lub okolicy o powiedleję posady. — Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Wileńskiego” pod Nr. 2505. 2506—1

MEBLE. Łóżka angielskie fabryki „Konrad Jarnuszkiwicz i S-ka” T-wo Rk. w Warszawie. Meble gięte, fabr. „Thonet”, otomany, materace, kredensy, stoły, krzesła, szafy, garnitury salonowe, meble biurowe i t. p. 698—1 Polecia: D-H. F. MIESZKOWSKI Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, Tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie podejmuje do wiadomości publicznej, że Okręgową Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 27 stycznia 1927 roku postanowiła zatwierdzić projekt scalenia gruntów zaścianka Kleciszki, gminy widzkiej, powiatu brasławskiego. Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 12 kwietnia 1927 roku. — Wobec powyższego Okręgowy Urząd Ziemi niniejszym ogłasza o zamknięciu postępowania scaleniewego w powyższej sprawie. 1720

W tramwaju. Konduktor: „No, moja mała, ile masz lat? Dziewczynka: Wczoraj skończyłam siedm. Konduktor: Co? siedm lat? Wyglądasz na znacznie starszą! Dziewczynka: Starsza? To czemu pan nie mówi mi „pani”?

Do sprzedania 2 dochodowe domy, przylet grunt z ogrodem owocowym i warzywnym. Wiadomość: Śniegowy zaułek Nr. 4.